

Po "I" skołała
ot tak ze zmęczenia,
jej krzyk: *Do widzenia!*
wyrwał się z ciała.

Przy „P”, gdy jeszcze
szept z warg cicho rwany,
by dojść aż do granic,
czuła ich przestrzeń.

Od „o” zmęczona,
lecz wpierw przeschęśliwa.
Gdy pot jej obmywał,
mówiła: *Konam*.

Na znak jęknęła,
tam świst przeciął pełnię,
a pejcz syknął. Niemniej
dalej w to brnęła.

I tak ci bosko,
bo sponiewierana
wciąż masz swego pana,
Kobieto, Polsko.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lenix, dodano 26.09.2015 05:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.